

# Marian Filar

---

## Darzbór

---

Palestra 58/3-4(663-664), 232-233

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Co piszczy w prawie

*Marian Filar*

## DARZBÓR

Jeżeli wybieramy się na polowanie, ustalić musimy, na jakiego zwierza zamierzamy zapolować – czy ma być to zając, czy też dzik, zaś by to ustalenie miało w ogóle jakiś sens, rozeznąć jednak musimy, jakiej zwierzyny spodziewać się możemy w lesie, do którego się wybieramy. Gdy już to wszystko ustalimy, nadchodzi czas na przygotowanie stosownej do tych ustaleń broni i amunicji. No, a na sam koniec musimy wybrać właściwy do okoliczności strój myśliwski, w szczególności myśliwski kapelusik.

Nie możemy strzelać breneką do zająca, gdyż rozerwie go na strzępy i żadnej korzyści nikt z tego mieć nie będzie. Nie porazimy też dzika nabojem śrutowym, bo – co najwyżej – go rozsierzdymy, a wtedy trzeba będzie szybko zmykać na drzewo.

W polskiej kniei kryminalistycznej słychać coraz więcej gromkich pohukiwań dziarskich nemrodów wyruszających na łowy z coraz to nowymi konceptami na ich pomyślne rezultaty.

Jak naprawdę wyglądają jej zasoby? Wbrew podtrzymywanym chętnie tezom, przestępczej zwierzyny bynajmniej w niej nie przybywa. Co najmniej od kilku lat ilość tego zwierza utrzymuje się na ustabilizowanym poziomie. Liczba przestępstw stwierdzonych grawituje na poziomie nieco ponad miliona rocznie, z tendencją spadającą. To wprawdzie niemało, ale jak na 40-milionowe państwo o żadnym zalewie przestępczości mowy być nie może. A jaka to zwierzyna buszuje w polskiej kniei kryminalnej? Zwierza grubego ze świecą szukać – nieco ponad 500 zabójstw stwierdzonych rocznie, i to znów z tendencją malejącą. „W temacie” zgwałceń także raczej cieniutko – ok. 1500 czynów stwierdzonych rocznie, oczywiście z tendencją malejącą – cieniutko! W kniei dominuje (tradycyjnie zresztą) kryminalna drobnica – około 25 000 kradzieży rocznie. A czym i z czego strzela się do tej zwierzyny? O wielkich kalibrach zapomnijmy – triumfują zawiasy! Kara pozbawienia wolności z jej warunkowym zawieszeniem to prawie połowa wszystkich orzeczonych kar! To prawie sześć razy więcej niż tzw. bezwzględnej kary pozbawienia wolności, przeszło cztery razy więcej niż kary ograniczenia wolności i nawet w relacji do grzywny samoistnej trzy razy więcej!

Nawet nad wielką nadzieją polityki kryminalnej opartej na karach wolnościowych

– dozorem elektronicznym – zbierają się czarne chmury. Coraz więcej szeptają się po kątach, że bransoletki wprawdzie są, lecz nie ma wystarczającej ilości elektronicznych stacji bazowych zdolnych bransolety te obsłużyć!

A skąd ta popularność „zawiasów”? Ano z prostej przyczyny! Są one najłatwiejsze i najtańsze w wykonywaniu! Jeśli sędzia waha się, czy orzec karę bezwzględnego pozbawienia wolności, czy „zawiasy” – orzeknie zawiasy. Kondycja naszego więziennictwa znana jest bowiem powszechnie. A tu jeszcze Unia Europejska pogroziła nam palcem w tej kwestii i nie tylko nie będziemy mogli zagęszczać więzień, lecz trzeba je będzie energicznie zmniejszać, bo inaczej będzie nas to słono kosztowało. Zatem ograniczenie wolności? By było ono skuteczne, musi być sprawny aparat nadzorowania jego wykonywania! Może więc grzywna? Dobre sobie! Wiadomo, że kryminalny szaraczek opuści uszka, rozłoży łopatkę i spyta: „A z czego?” Na placu boju pozostają więc nieszczęsne „zawiasy”!